

Wyrok z dnia 28 marca 2008 r.

II PK 235/07

Nienależyte umocowanie pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. nie jest równoznaczne z niewykazaniem tego umocowania. Nieważność postępowania nie zachodzi wyłącznie z tego powodu, że na dokumencie pełnomocnictwa brak jest własnoręcznego podpisu a odcisnięto *faksymile* mocodawcy.

Przewodniczący SSN Romualda Spyt, Sędziowie SN: Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 marca 2008 r. sprawy z powództwa Ryszarda F. przeciwko S.S. Spółce z o.o. w W. o wynagrodzenie za pracę, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, ekwiwalent za czyszczenie odzieży roboczej, na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 2 marca 2007 r. [...]

I. o d d a l i ł skargę kasacyjną,

II. zasądził od S.S. Spółki z o.o. w W. na rzecz Ryszarda F. kwotę 900 (dziewięćset) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Wyrokiem z dnia 18 września 2006 r. Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Poznaniu zasądził od pozwanej S.S. Spółki z o.o. w W. na rzecz powoda Ryszarda F. kwotę 8.424 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, kwotę 5.210,40 zł z tytułu ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy oraz kwotę 201 zł tytułem ekwiwalentu za czyszczenie odzieży roboczej, a w pozostałej części powództwo oddalił. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne. Powód zatrudniony był w pozwanej Spółce w charakterze pracownika ochrony, ostatnio na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od dnia 1 lutego 2001 r. Jednocześnie świadczył pracę w oparciu o umowę zlecenia z

dnia 19 maja 2000 r. zawartą z S.G. Spółką z o.o. Wynagrodzenie z tytułu obu umów było przekazywane osobno, odrębnymi przelewami na konto powoda. W trakcie trwania stosunku pracy powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych, średnio od 200 do 300 godzin miesięcznie, oraz w porze nocnej. W latach 2001-2003 powód nie wykorzystał 78 dni przysługującego mu urlopu wypoczynkowego, ani też nie wypłacono mu z tego tytułu ekwiwalentu. Za okres od listopada 2003 r. do października 2004 r. powód nie otrzymał ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej, aczkolwiek taki ekwiwalent pracodawca wypłacał mu we wcześniejszym okresie w kwocie 20 zł miesięcznie.

W ocenie Sądu Rejonowego, wykonywanie przez powoda pracy częściowo w oparciu o umowę pracę, a częściowo w oparciu o umowę zlecenia jest niezgodne z prawem, zmierza bowiem do obejścia przepisów o wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych. Powód wykonywał pracę cały czas w tym samym miejscu, na polecenie tych samych przełożonych i w tym samym służbowym mundurze z logo pozwanego. Okoliczności te przemawiają za przyjęciem, że powód świadczył pracę w ramach tego samego stosunku pracy, a fakt otrzymywania wynagrodzenia z różnych źródeł nie ma znaczenia. Uzasadnia to żądanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych na podstawie art. 151 § 1 k.p. Wynagrodzenie za pracę należy traktować jako dochód, a zatem do rozstrzygnięcia o roszczeniu powoda może znaleźć zastosowanie art. 322 k.p.c. W rezultacie, po rozważeniu całokształtu okoliczności sprawy, przedstawionego przez powoda rozliczenia oraz stanowiska strony pozwanej Sąd Rejonowy ocenił, że zasadne będzie zasądzenie z powyższego tytułu kwoty wskazanej w wyliczeniach powoda. Odnośnie do żądania zasądzenia ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie o przepis art. 177 § 1 k.p., przyjmując za podstawę obliczenia wysokości świadczenia przedstawione przez powoda wyliczenie uwzględniające przeciętne wynagrodzenie wypłacone mu przez pracodawcę w ostatnich 12 miesiącach w kwocie 1.413,54 zł. Rozstrzygnięcie w przedmiocie ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej w żądanej przez powoda kwocie 16,75 zł miesięcznie oparte zostało o art. 237⁹ § 3 k.p.

Wyrokiem z dnia 2 marca 2007 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił apelację strony pozwanej od powyższego wyroku, aczkolwiek nie podzielił w pełni wyrażonych przez Sąd pierwszej instancji poglądów prawnych. Sąd Okręgowy wskazał, że z treści pozwu jasno wynika, iż powód dochodzi w niniejszej sprawie ekwiwalentu za nie-

wykorzystany urlop wypoczynkowy oraz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych wykonaną na rzecz pozwanej Spółki, a nie za pracę wykonaną w ramach umowy zlecenia na rzecz Spółki S.G. Dowodem w sprawie były między innymi grafiki służb sporządzone przez pozwaną Spółkę i obrazujące czas pracy powoda w tej Spółce, a nie w Spółce S.G. Na podstawie tych grafików podmiot, na rzecz którego wykonywano usługę ochrony obiektu, płacił stronie pozwanej stosowne wynagrodzenie. Z dokumentów tych wynika liczba godzin nadliczbowych przepracowanych w spornym okresie przez powoda na rzecz pozwanej Spółki. Określając liczbę przepracowanych godzin nadliczbowych i wysokość żądanych dodatków, powód nie miał dostępu do grafików służb i w efekcie wielkości te jedynie oszacował. Po przeprowadzeniu dowodu z grafików służb strona pozwana nie kwestionowała wskazanej przez powoda liczby przepracowanych na jej rzecz godzin nadliczbowych i nie twierdziła, że z grafików wynika mniejsza liczba godzin, zwłaszcza opłacanych dodatkiem 100%, nie zgłosiła również w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych. Sąd Okręgowy zwrócił nadto uwagę, że stawka, zastosowana przez powoda dla wyliczenia dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych w całym spornym okresie była o wiele niższa od właściwej. W tej sytuacji istniały podstawy do oparcia rozstrzygnięcia na twierdzeniach powoda, jak to uczynił Sąd pierwszej instancji. Już pobieżna analiza grafików służb wskazuje bowiem, że wynikająca z nich liczba przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych jest bardzo zbliżona do szacunków powoda, a stawka dodatków byłaby o wiele wyższa od żądanej. Skoro Sąd Rejonowy nie mógłby orzec ponad żądanie powoda, to względy ekonomii procesowej przemawiały przeciwko prowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego księgowego. Słusznie zatem Sąd ten oparł swoje rozstrzygnięcie w omawianym zakresie na twierdzeniach powoda.

Odnosnie do podstawy wymiaru ekwiwalentu za niewykorzystany urlop wypoczynkowy Sąd Okręgowy wskazał, że obliczona stosownie do zasad wynikających z § 15 i § 16 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. Nr 2, poz. 14 ze zm.), przy uwzględnieniu dodatków za pracę w porze nocnej oraz należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, podstawa ta winna wynosić 1.455,23 zł, a więc jest wyższa od wskazanej przez powoda i zastosowanej przez Sąd pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku strona pozwana zarzuciła naruszenia przepisów postępowania, które mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, to jest: 1) art. 322 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez jego błędne zastosowanie, przejawiające się w oddaleniu apelacji i bezkrytycznym przyjęciu za Sądem pierwszej instancji, iż żądanie pozwu zostało należycie udowodnione, mimo iż materiał dowodowy w sprawie wykazywał, że ściśle udowodnienie wysokości należności za pracę w godzinach nadliczbowych nie jest niemożliwe lub nader utrudnione; 2) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niedostateczne uzasadnienie orzeczenia w przedmiocie ustalonej podstawy faktycznej, niezamieszczenia w uzasadnieniu przyczyn nieuwzględnienia konkretnych zarzutów zawartych w apelacji oraz brak wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa; 3) art. 382 k.p.c., polegające na bezkrytycznej akceptacji przez Sąd Okręgowy dowolnych ustaleń Sądu Rejonowego; 4) art. 89 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 i art. 379 pkt 2 k.p.c. wobec nienależytej reprezentacji strony pozwanej w postępowaniu przed Sądami obu instancji, wynikającej z faktu, że udzielone w sprawie pełnomocnictwa procesowe nie zostały opatrzone własnoręcznym podpisem mocodawcy.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono, że nie istniały podstawy do zastosowania art. 322 k.p.c., a tym samym istniała potrzeba powołania z urzędu dowodu z opinii biegłego. W myśl wymienionego przepisu szacunkowe ustalenie dochodów może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy ściśle udowodnienie ich wysokości jest niemożliwe lub nader utrudnione (tak w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75 oraz z dnia 11 sierpnia 2004 r., II PK 9/04). Zatem rozwiązanie to nie powinno znajdować zastosowania w sytuacji, kiedy strona miała możliwość dokładnego wykazania wysokości szkody, ale z niej nie skorzystała. W niniejszej sprawie powód mógł podjąć próbę ścisłego ustalenia przysługującego mu wynagrodzenia, tym bardziej, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika i miał dostęp do materiału dowodowego. Tymczasem Sądy obu instancji w dowolny sposób przyjęły kwestionowane przez pozwanego szacunkowe wyliczenia co do liczby godzin pracy powoda w spornym okresie, kwoty przysługującego dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych oraz liczby godzin, za które należy jest dodatek w wysokości 100%, nie wskazując przy tym, w jakich konkretnie dniach i miesiącach

powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych lub w porze nocnej. Skoro istniały podstawy do wyliczenia wysokości należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych przy przyjęciu obowiązującego powoda rozkładu czasu pracy, to zastosowanie art. 322 k.p.c. było niedopuszczalne, a Sąd - działając na podstawie art. 232 k.p.c. - winien dopuścić z urzędu dowód z opinii biegłego, albo oddalić powództwo kierując się zasadą kontrydiktoryjności.

W ocenie skarżącego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie wskazuje dlaczego nie uwzględniono zarzutów apelacji w zakresie przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów oraz nieuzasadnionego przyjęcia, że dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest konieczne posiadanie wiadomości specjalnych, a w konsekwencji niedopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego. Sąd Okręgowy poprzestał na lakonicznym potwierdzeniu poprawności oceny materiału dowodowego i wskazaniu, że przeciwko przeprowadzeniu z urzędu dowodu z opinii biegłego księgowego przemawiały względy ekonomii procesowej. Tymczasem strona pozwana podnosiła, że dochodzone należności powód otrzymał jako wynagrodzenie z tytułu realizacji umowy cywilnoprawnej zawartej z odrębnym podmiotem oraz zaprzeczała prawidłowości wyliczeń powoda. Sąd drugiej instancji nie przytoczył również przepisów art. 151 § 1 i art. 151¹ § 3 k.p., co nie pozwala na stwierdzenie, czy kontrola zarzutów apelacyjnych została faktycznie dokonana i stanowi naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 oraz art. 382 k.p.c.

Skarżący wywiódł, że rozstrzygnięcia Sądów obu instancji zapadły w warunkach nieważności postępowania, jako że działający w sprawie pełnomocnik pozwanej Spółki nie był należycie umocowany. Znajdujące się w aktach pełnomocnictwa nie zostały opatrzone własnoręcznym podpisem osób uprawnionych, wobec czego Sąd drugiej instancji winien był z urzędu rozważyć nieważność postępowania, o której stanowi art. 379 pkt 2 k.p.c. Z art. 89 § 1 k.p.c. wynika wymaganie własnoręcznego podpisu na pełnomocnictwie procesowym osoby umocowanej do reprezentowania strony. Cech własnoręcznego podpisu nie spełnia odciskiście na dokumencie pełnomocnictwa faksymile, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie. W konsekwencji Sąd drugiej instancji winien uchylić wyrok Sądu Rejonowego i przekazać sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania, czego nie uczynił.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności podlega rozpoznaniu - jako najdalej idący - zarzut nieważności postępowania przed Sądami obu instancji, której skarżący upatruje w nie-należyтым umocowaniu pełnomocnika pozwanej Spółki. W myśl art. 398¹ § 1 k.p.c. skarga kasacyjna przysługuje od prawomocnego wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji. Zgodnie z art. 398³ § 1 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej może być naruszenie prawa materialnego (pkt 1) lub przepisów postępowania, jeżeli to ostatnie uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (pkt 2). Stosownie do art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, a w granicach zaskarżenia bierze z urzędu pod rozwagę jedynie nieważność postępowania. Granice podstaw kasacyjnych wyznaczone są przez sposób ujęcia przytoczonych w skardze kasacyjnej przepisów prawa, których naruszenie zarzuca się zaskarżonemu wyrokowi oraz ich uzasadnienia (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Chodzi zatem o wywiedzenie, na czym - zdaniem skarżącego - polega obraza przez sąd drugiej instancji konkretnych przepisów przytoczonych w podstawach kasacyjnych i wykazanie - w przypadku podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. - że naruszenie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Przytoczone przepisy wskazują, że w postępowaniu kasacyjnym zarzut nieważności może dotyczyć bezpośrednio tylko postępowania przed sądem drugiej instancji. Skoro Sąd Najwyższy zobowiązany jest do rozważenia z urzędu w ramach granic zaskarżenia nieważności postępowania zachodzącej przed sądem drugiej instancji, przeto skarżący może powoływać się na taką nieważność niezależnie od tego, czy dotyczy ona jego czy też strony przeciwnej. Ponadto, ponieważ uchybieniom sądu drugiej instancji prowadzącym do nieważności postępowania przed tym sądem ustawodawca nadał tak istotne znaczenie, że są one uwzględniane przez Sąd Najwyższy niezależnie od przytoczenia stosownego zarzutu w ramach podstawy kasacyjnej określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., to należy przyjąć, że przy ich wystąpieniu zbędne jest wykazywanie, iż mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, niepublikowany; z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, niepublikowany; z dnia 10 stycznia 2006 r., I PK 96/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 326). Inaczej jest z zawartym w skardze kasacyjnej zarzutem nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji. Co prawda, znaczenie nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji dla zasadności skargi kasacyjnej należy do zagadnień kontrowersyjnych, jednakże Sąd Najwyższy w orzekającym składzie przychylił się do stanowiska, że nieważność po-

stępowania nieuwzględniona przez sąd drugiej instancji z urzędu lub na zarzut strony stanowi uzasadnioną podstawę skargi tylko wtedy, gdy miała znaczenie dla wyniku sprawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 81; z dnia 10 lutego 1998 r., II CKN 600/97, OSP 1999 nr 3, poz. 58; z dnia 18 stycznia 2005 r., II PK 151/04, OSNP 2005 nr 17, poz. 262; z dnia 8 maja 2007, II PK 297/06, M.Prawn. 2007 nr 11, poz. 587). Skoro bowiem skarga kasacyjna przysługuje od orzeczeń sądu drugiej instancji, przeto wyłączone jest bezpośrednio badanie w postępowaniu kasacyjnym naruszenia przepisów postępowania przez sąd pierwszej instancji, w tym prowadzących do nieważności postępowania. Kwestia ta może podlegać badaniu i rozpoznaniu przez Sąd Najwyższy jedynie pośrednio, poprzez przytoczenie przez skarżącego w ramach drugiej podstawy z art. 398³ § 1 k.p.c. stosownego zarzutu naruszenia przez sąd odwoławczy art. 378 § 1 k.p.c. lub art. 386 § 2 k.p.c. Wobec tego uchybienie sądu drugiej instancji, polegające na niewzięciu pod rozwagę - z urzędu lub w ramach zarzutu apelacyjnego - nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji, stanowi usprawiedliwioną podstawę kasacyjną z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. tylko wtedy, gdy mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Co prawda, w rozpoznawanej w niniejszej sprawie skardze kasacyjnej zawarte zostało stwierdzenie, że naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 378 § 1 k.p.c. mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy zakończonej zaskarżonym wyrokiem, jednakże tak sformułowany zarzut nie został w jakikolwiek sposób uzasadniony. Skarżący nie podjął zatem próby wykazania wpływu ewentualnego uchybienia Sądu Okręgowego (a w konsekwencji zarzucanej nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji) na wynik sprawy, nie przytaczając również w ramach podstawy określonej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzutów naruszenia przez Sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Najwyższego nie zachodziła nieważność postępowania przed Sądami obu instancji. Szczegółowy zakres pełnomocnictwa procesowego określony został w art. 91 k.p.c., zgodnie z którym pełnomocnictwo obejmuje z mocy samego prawa umocowanie do podejmowania wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych. W judykaturze i doktrynie przyjmuje się, że samo udzielenie pełnomocnictwa nie jest równoznaczne z jego pisemnym udokumentowaniem. Pojęcie „pełnomocnictwa”, z jednej bowiem strony, oznacza pochodzące od mocodawcy umocowanie pełnomocnika do działania w imieniu mocodawcy, z drugiej zaś - dokument stwierdzający to umocowanie. Oznacza to, że

udzielenie pełnomocnictwa (rozumianego jako umocowanie) może nastąpić w dowolnej formie, ustnej lub pisemnej. Wymogiem skuteczności aktu udzielenia pełnomocnictwa i w konsekwencji podejmowania czynności procesowych przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy jest wykazanie przed sądem tego umocowania odpowiednim dokumentem. W myśl art. 89 § 1 k.p.c., pełnomocnik obowiązany jest przy pierwszej czynności procesowej dołączyć do akt sprawy pełnomocnictwo (rozumiane jako dokument potwierdzający umocowanie) z podpisem mocodawcy lub wiarygodny odpis pełnomocnictwa oraz - w przypadku osoby prawnej (art. 67 § 1 i art. 68 k.p.c.) - dokument świadczący o tym, że osoba działająca w imieniu osoby prawnej jest uprawniona do jej reprezentowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2006 r., I CZ 8/06, OSP 2006 nr 12, poz. 141; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, Monitor Prawa Pracy 2007 nr 5, poz. 256 i orzeczenia tam powołane). W rezultacie przyjmuje się, że dokument pełnomocnictwa i jego wydanie nie mają znaczenia konstytutywnego, gdyż taki charakter posiada samo udzielenie umocowania. Dokument pełnomocnictwa jest jedynie dowodem potwierdzającym wobec sądu istnienie umocowania pełnomocnika do działania w imieniu strony. Dowód ten nie podlega zastąpieniu żadnym innym środkiem dowodowym, gdyż wobec sądu i strony przeciwnej za pełnomocnika działającego z właściwym umocowaniem może uchodzić tylko osoba, która wykazała swe umocowanie odpowiednim dokumentem pełnomocnictwa (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2003 r., III CZP 54/03, Prokuratura i Prawo 2004 nr 4, poz. 33 oraz z dnia 23 marca 2006 r., II CZ 11/06, Lex nr 196611). Nie budzi wątpliwości, że brak należytego umocowania pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. dotyczy sytuacji, gdy w tym charakterze występowała osoba, która mogła być pełnomocnikiem, lecz nie została umocowana do działania w imieniu strony, bądź istniały braki w udzieleniu pełnomocnictwa (a nie w samym wydaniu dokumentu potwierdzającego umocowanie) między innymi przez organ powołany do reprezentowania w procesie strony będącej osobą prawną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2001 r., I PKN 266/00, OSNAPiUS 2002 nr 22, poz. 544) oraz sytuacji, gdy w charakterze pełnomocnika występowała osoba, która w ogóle pełnomocnikiem być nie mogła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2001 r., I PKN 586/00, OSNAPiUS 2003 nr 14, poz. 335; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04, OSNC 2006 nr 1, poz. 2).

W niniejszej sprawie żadna z wymienionych wyżej przesłanek nie zachodzi, gdyż pełnomocnikiem strony pozwanej był jej pracownik, a więc osoba, która mogła być pełnomocnikiem w świetle art. 87 § 2 zdanie pierwsze k.p.c., a nadto udzielający pełnomocnictw prezes zarządu pozwanej Spółki był uprawniony do jej jednoosobowej reprezentacji, co wynika z odpisów z Krajowego Rejestru Sądowego, każdorazowo przedkładanych do akt sprawy wraz z dokumentami pełnomocnictw. W pierwszym rzędzie skarżący błędnie utożsamia nienależytą reprezentację strony, która w sprawie nie ma miejsca, z nienależytym umocowaniem pełnomocnika. Nadto powołuje się w istocie nie tyle na nienależyte umocowanie pełnomocnika, ile na nienależyte wykazanie tego umocowania, poprzez odcisnięcie na dokumencie pełnomocnictwa przez osobę go udzielającą faksymile, zamiast złożenia własnoręcznego podpisu. Taki niewątpliwy brak dokumentu pełnomocnictwa może być usunięty w toku postępowania, a czynności pełnomocnika mogą zostać potwierdzone przez stronę pozwaną. W żadnym miejscu skargi kasacyjnej nie twierdzi się, że pełnomocnictwo w ogóle nie zostało udzielone lub że zostało udzielone przez osobę nieuprawnioną do reprezentacji pozwanej Spółki, bądź że doszło do naruszenia istotnych praw procesowych strony pozwanej poprzez podejmowanie w jej imieniu czynności procesowych bez pełnomocnictwa lub wbrew jej woli, wreszcie że strona pozwana nie potwierdza czynności dokonanych przez pełnomocnika, którego umocowanie nie zostało przed sądem należycie wykazane. Nie bez znaczenia jest okoliczność, że zarzut niewłaściwego wykazania umocowania pełnomocnika procesowego skarżący podniósł po raz pierwszy w skardze kasacyjnej i to w sytuacji, gdy dopiero wykazanie szczególnej uwagi pozwala na powzięcie wątpliwości co do tego, czy podpis na dokumencie pełnomocnictwa został złożony przez mocodawcę własnoręcznie, czy też poprzez odcisnięcie faksymile. Uzasadnia to przyjęcie, że fakt nienależytego wykazania umocowania pełnomocnika został przez skarżącego wykorzystany, a zarzut w tym zakresie podniesiony wyłącznie na użytek postępowania kasacyjnego. W konsekwencji należy stwierdzić, że nienależyte umocowanie pełnomocnika strony w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. nie jest równoznaczne z nienależytym wykazaniem tego umocowania i nie zachodzi w sytuacji, gdy strona, która pełnomocnictwa udzieliła, powołuje się wyłącznie na fakt odcisnięcia faksymile zamiast złożenia własnoręcznego podpisu na dokumencie pełnomocnictwa.

Nieusprawiedliwione okazały się również pozostałe zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Stosownie do art. 322 k.p.c., jeżeli w sprawie między innymi o

dochody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalilo się stanowisko, że sprawa o wynagrodzenie za pracę jest sprawą o dochód przysługujący pracownikowi w postaci zapłaty za świadczoną na rzecz pracodawcy pracę w ramach stosunku pracy, a jeśli tak, to brak możliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania lub nadmierna trudność w udowodnieniu tej wysokości, uprawnia i zarazem zobowiązuje sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok z dnia 5 maja 1999 r., I PKN 665/98, OSNAPiUS 2000 nr 14, poz. 535; wyrok z dnia 16 grudnia 1999 r., I PKN 465/99, OSNAPiUS 2001 nr 10, poz. 345; wyrok z dnia 22 listopada 2001 r., I PKN 691/00, OSNAPiUS 2003 nr 21, poz. 513; wyrok z dnia 5 lipca 2002 r., I PKN 314/01, niepublikowany; wyrok z dnia 5 czerwca 2007 r., I PK 61/07, Lex nr 317787). Rację ma skarżący, że sąd nie może poprzez zastosowanie art. 322 k.p.c. zwolnić powoda z ciężaru gromadzenia materiału dowodowego oraz że przepis ten nie zwalnia również sądu z obowiązku zebrania i wykorzystania całego dostępnego materiału dowodowego. Wręcz przeciwnie, art. 322 k.p.c. wymaga wskazania faktów, z których wynika, że udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub w znacznym stopniu utrudnione, a jego zastosowanie możliwe jest dopiero wtedy, gdy wyczerpane zostały wszelkie możliwe środki dowodowe (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75, Lex nr 7795; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07, niepublikowany). Jednakże, wbrew zawartemu w skardze kasacyjnej stanowisku, Sąd drugiej instancji nie mógł naruszyć art. 322 k.p.c., gdyż przepisu tego nie stosował i nie uznał, że wykazanie wysokości żądania powoda jest niemożliwe lub nader utrudnione. Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego zostało oparte na ustaleniu, że tylko przy uwzględnieniu - wynikającej z przedłożonych przez skarżącego grafików służb - ilości przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych oraz faktycznych stawek jego wynagrodzenia od 1 października 2001 r. do 4 października 2004 r., kwota należnego wynagrodzenia za przepracowane w tym okresie godziny nadliczbowe byłaby o wiele wyższa od dochodzonej w sprawie. Prawdliwość stanowiska Sądu drugiej instancji wynika już tylko z dokonanego przez ten Sąd - przy uwzględnieniu wynikającej z grafików służb liczby przepracowanych przez powoda godzin nadliczbowych - wyliczenia podstawy wymiaru należnego powodowi ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy. Ustaleń tych

skarżący nie kwestionuje, nie zarzuca również w podstawach kasacyjnych naruszenia art. 232 lub art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. i nie wykazuje, jaki wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy miałyby w tej sytuacji przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. Zupełnie niezrozumiałe jest przy tym stanowisko skarżącego, że Sąd drugiej instancji winien oddalić roszczenie powoda jako nieudowodnione, skoro nie kwestionuje się pracy powoda w godzinach nadliczbowych w rozmiarze wynikającym z grafików służb ani też zasadności jego roszczenia o ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy w rozmiarze 78 dni.

Przepis art. 328 § 2 k.p.c. wymienia konieczne elementy uzasadnienia wyroku. Są nimi wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wśród wymienionych elementów nie ma obowiązku ustosunkowania się do wszystkich zarzutów apelacji, jednakże - biorąc pod uwagę, że w postępowaniu odwoławczym przepis ten jest stosowany poprzez art. 391 § 1 k.p.c. odpowiednio - przyjmuje się, iż uzasadnienie orzeczenia sądu drugiej instancji powinno również zawierać przytoczenie zarzutów apelacyjnych i ich ocenę. Nie można bowiem tracić z pola widzenia okoliczności, że orzeczenie sądu drugiej instancji, rozstrzygającego sprawę co do istoty, wydane zostaje w następstwie rozpoznania środka odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r., I PK 169/05, Wokanda 2006 nr 11, poz. 23). Ponieważ jednak uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny, dla jakich orzeczenie zostało wydane, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy z reguły nie zależy od tego jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy, w orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. między innymi wyroki z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003 nr 7, poz. 182; z dnia 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNAPiUS nr 15, poz. 352; z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany i orzeczenia tam powołane). Takie wyjątkowe okoliczności w niniejszej sprawie nie zachodzą, gdyż w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zawarte

zostały rozważania pozwalające na dokonanie kasacyjnej kontroli rozstrzygnięcia, w tym odniesienie się do kwestii wynagrodzenia powoda z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z odrębnym podmiotem oraz ocena prawidłowości wyliczeń powoda. Czym innym jest natomiast zagadnienie prawidłowości tej oceny, nieobjęte dyspozycją wskazanego przepisu. Brak należytego rozpoznania (dostatecznej oceny) zarzutów apelacji przez sąd odwoławczy stanowić może obrazę art. 378 § 1 k.p.c. (por. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2006 r., III CSK 5/05, niepublikowany; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, OSNC 2004 nr 10, poz. 151 oraz z dnia 14 lipca 2005, III CK 670/04, niepublikowane), jednakże skarżący nie formułuje zarzutu naruszenia wskazanego przepisu w tym kontekście. Trafnie podnosi się w skardze kasacyjnej, że Sąd drugiej instancji nie przytoczył przepisów stanowiących materialnoprawną podstawę roszczeń powoda, jednakże skarżący nie wykazał, że uchybienie to mogło mieć istotny i jaki wpływ na wynik sprawy, w sytuacji, gdy przepisy te zostały zastosowane przez Sąd pierwszej instancji, a podstawa prawna roszczenia powoda nie uległa zmianie. Nadto podstawę wyrokowania Sądu Okręgowego stanowił wskazany w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia art. 385 k.p.c.

Nieusprawiedliwiony jest wreszcie zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. Przepis ten stanowi, że sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Naruszenie art. 382 k.p.c. ma więc miejsce wtedy, gdy sąd drugiej instancji, mimo przeprowadzonego przez siebie postępowania dowodowego, orzekł wyłącznie na podstawie materiału zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji albo oparł swoje orzeczenie na własnym materiale, z pominięciem wyników postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji, bądź bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego, albo pominął część zebranego materiału, jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Sąd drugiej instancji, nie przeprowadzając postępowania dowodowego we własnym zakresie, oparł dokonane przez siebie ustalenia na całości materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i dokonał jego własnej oceny. Skarżący nie wskazuje pominiętego materiału dowodowego sprawy, nie powołuje się również w ramach omawianego zarzutu na bezpodstawną odmowę jego uzupełnienia, upatruje natomiast naruszenia art. 382 k.p.c. w bezkrytycznej akceptacji przez Sąd drugiej instancji ustaleń Sądu Rejonowego, który to zarzut nie mieści się w płaszczyźnie tego przepisu.

Z powyższych względów, na podstawie art. 398¹⁴ oraz art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

=====